

# Pierwsze osobiste reminiscencje z epoki poszczepiennej

7 września 2021

Pomimo, że kampania „szczepień” nie dobiegła w Polsce końca, to wstępne rezultaty jej początku można już zaobserwować w formie tzw. „pierwszych jaskółek”.

<https://www.youtube.com/watch?v=6BsHtbuFWU0>

Dotychczasowe moje artykuły dotyczące covidą traktowały o zagadnieniach medycznych, lub ukazywały obrazki z odległych zakątków świata, gdzie „dyscyplina sanitarna” poczyniła, większe niż w Polsce, postępy.

Aby jednak skorzystać z tak przedstawianej wiedzy, potrzeba sporo wyobraźni. To co nas bezpośrednio otacza, przemawia znacznie bardziej do odbiorcy. Pomimo, że kampania „szczepień” nie dobiegła w Polsce końca, to wstępne rezultaty jej początku można już zaobserwować w formie tzw. „pierwszych jaskółek”.

## Zombie

W trakcie niedawnego spaceru po parku natknąłem się na przechodzącą koło mnie istotę, która do złudzenia przypominała wizerunki śmierci ze zwyczajowych rycin ją ilustrujących. Do pełnego obrazu brakowało jedynie kosy opartej na ramieniu. Opisywany przechodzień był płci męskiej, wieku około trzydziestu lat. Wychudzony, zgarbiony i śmiertelnie blady, niósł w rękach odzianych w gumowe rękawiczki, kaganiec, który zdjął zapewne w celu zaczerpnięcia świeżego powietrza w parku. Powłócząc nogami, nie zwrócił na mnie uwagi, choć przyglądałem mu się z nieukrywanym zainteresowaniem, będąc od niego o metr odległości. Jego wzrok utkwiony w dal, nie wydawał się

umożliwić mu konstatacji czegokolwiek z otaczającej rzeczywistości.

Tak, to był pierwszy przypadek Zombie, na którego natknąłem się osobiście. Pierwszy, ale z pewnością nie ostatni. Być może następne spotkania umożliwią mi uzyskanie jakiś poszlak na temat ewentualnego sterowania jego przestrzenią mózgową za pomocą centralnego komputera z „chmury”, którym to tak szczycą się twórcy NWO w osobach Kill Gatesa, czy Klause Schwaba!?

## **Przedwczesna staruszka**

Po pół roku od ostatniej wizyty dentystycznej, skonstatowałem ubytek w jednym z zębów. Korzystam z usług świetnie wyposażonej kliniki stomatologicznej, która służy zamożniejszym pacjentom i utrzymuje wysoki poziom usług, zatrudniając najlepszych specjalistów. Moja dentystka, młoda kobieta lat około trzydziestu, matka kilkuletniej córeczki, zadowalała mnie wysoką sprawnością i dokładnością wykonywanych prac.

Kiedy kilka dni temu stawiłem się na umówioną wizytę, zaskoczyła mnie zmiana w jej funkcjonowaniu. Jej ręce drżały, wymowa była nieskładna, zaaplikowane znieczulenie okazało się nie w tym zębie, który miał być leczony, przez co musiałem wycierpieć trochę bólu i w ogóle swą pracą przypominała bardziej sześćdziesięcioletnią dentystkę wykonującą swą ostatnią, przedemerytalną pracę, niż młodą sprawną osobę z przed pół roku. Na moje pytanie odnośnie „szczepienia” przyznała, że została „namówiona” przez właścicielkę, również dentystkę z zawodu, wraz z pozostałym personelem, do jego akceptacji.

## **Konkluzja**

Na obecnym wstępnym etapie działania „szczepionek”, oprócz zwiększonej liczby trupów w kostnicach, co nie rzuca się w

oczy, niewiele jest symptomów sygnalizujących ewentualne problemy w dalszym funkcjonowaniu społeczeństwa.

Szerokim echem odbiła się w niezależnych mediach sprawa „namawiania” pilotów do poddawaniu się szprycowaniu, w wyniku czego spora ich część zmarła, lub została odsunięta od lotów z przyczyn zdrowotnych. Ponieważ jednak nasi „władcy” nie planują dłuższego funkcjonowania publicznych linii lotniczych, poza limit pełnego wyszczepienia populacji, do którego to zachętą ma być perspektywa możliwości turystyki zagranicznej, to nie musimy się zbytnio tym aspektem przejmować.

Co jednak będzie, jeśli w efekcie problemów psychomotorycznych kierowców, motorniczych, czy maszynistów, zaczną następować wzmożone wypadki?

Co będzie, jeśli ekspedientka w sklepie nie będzie w stanie poukładać towaru na półkach, a młody kurier nie będzie w stanie wdrapać się na trzecie piętro kamienicy w celu dostarczenia przesyłki, itd.? Intencjonalnie nie wymieniłem w tej wyliczance „personelu medycznego”. Bowiem rola służby zdrowia od momentu wprowadzenia „pandemii” polega wyłącznie na funkcji egzekutora programu szczepień, czyli wyrażając się kolokwialnie: kata.

Najbliższa przyszłość przyniesie odpowiedzi na te pytania. Najważniejsza niewiadoma tkwi jednak w tym, czy w obliczu masowej dysfunkcji społeczeństwa, która niebawem niewątpliwie nastąpi, do mas w kagańcach dotrze wreszcie świadomość, że jedynym problemem w całej mistyfikacji covidowej są aplikowane szpryce, a mityczny wirus.

Jeśli masy pojmą to w końcu, to w perspektywie mamy rewolucję i likwidację naszych „elit”, czyli covidowych oprawców. Jeśli nie, to pozostanie nam kilka lat oczekiwania w kolejce do rzeźni.

Autorstwo: [dr nowopolski](#)

Źródło: [NEon24.pl](#)